Nr 51 | Piątek 1 (14) marca 1908 r. | Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. P.

Jan Popławski

literat i publicysta, niegdyś redaktor „Głosu" i „Słowa Polskiego", współredaktor „Gazety Codziennej"

po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności d. 28 lutego (12 marca) w Warszawie.

S. P.

Tadeusz Syroczyński

WŁAŚCICIEL ZIEMSKI GUB. KIJOWSKIEJ,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w Kijowie, dnia 28-go lutego, przeżywszy lat 66.

Dnia 29-go lutego o godz. 5 po poł. nastąpi przeniesienie zwłok z Grand-Hotelu do kościoła Św. Aleksandra; dnia 1-go marca odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 11-ej rano, a następnie przewiezienie zwłok i pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Na te smutne obrzędy, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych bracia i rodzina zmarłego.

OSOBNE ZAPROSZENIA ROZSYŁANE NIE BĘDĄ.

Zarząd Towarzystwa Cukrowni Spiczynieckiej, dotknięty bolesnym ciosem, zawiadamia o zgonie

Ś. p.

Tadeusza Syroczyńskiego

niezapomnianego kolegi z Zarządu i wieloletniego Prezesa Walnych zgromadzeń.

1144

KALENDARZ.

1 (14) **Albina.**

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik i klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12 ... i od 5—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Wilcze instynkty.

Wypadki rozwijają się z szybkością niesłychaną. W ciągu lat kilku przeżyliśmy kilka okresów, kilka nastrojów politycznych. A więc po okresie przesadnych nadziei z niemniejszą przesadą gotowi byliśmy oddać się na pastwę zwątpienia, bodaj nawet czarnej rozpaczy.

I ten okres można już uważać za miniony. W społeczeństwie naszem zbudziło się tyle sił żywotnych, że nie mogły one poprzestać na biernem stanowisku, szukały wyjścia i znalazły go w programie *pracy wewnętrznej*.

Wszystkie odłamy myśli politycznej polskiej spotkały się tu na jednej drodze, wszystkie doszły, chociaż innymi sposobami, do jednego wniosku. A że w chwili, kiedy życie całego kraju biło tętnem silniejszem, rozpoczęliśmy cały szereg prac, pozostało tylko stanąć przy już istniejących a chwilowo opuszczonych warsztatach, aby urzeczywistnić program, dla którego wszystkie stronnictwa mają równe uznanie.

Dotyczas jednak nie możemy powiedzieć, aby praca wewnętrzna weszła na tory szersze, aby całe społeczeństwo przyjęło w niej taki udział, który jedynie mógłby nadać jej wynikom znaczenie decydujące.

W dalszym ciągu obserwujemy nieliczne jednostki lub grupy, przeciążone obowiązkami społecznymi, w dalszym ciągu robią bokami stowarzyszenia i instytucye, uznane za pożyteczne, mające niezaprzeczone prawo do poparcia ogółu.

I dzieje się to nietylko dlatego, że nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do pracy systematycznej, że wszystko pali się u nas ogniem słomianym.

Z epoki minionej, kiedy z błyskawiczną szybkością następujące po sobie wypadki i przemiany, głęboko sięgające, wymagały niezwłocznej oceny sytuacyi i szybkiej oryentacyi, kiedy raptownie zbudzona do czynnego udziału w życiu myśl polityczna naszego społeczeństwa zmagała się z trudnościami chwili, wywołując ostre starcia różnych odcieni — z tego okresu burzy i wrzenia pozostała nam obok zasobu doświadczenia politycznego, jeszcze jedna właściwość, która dziś fatalnie zaciężyła na losach programu pracy wewnętrznej.

Jeśli przed okresem wolnościowym społeczeństwo nasze było naogół *rudis indigestaque moles*, to już z tego okresu wyszliśmy niewątpliwie znacznie zróżniczkowani. Inna kwestya, czy różniczkowanie to oparte zostało na właściwych zasadach, czy jest ono głębokie i trwałe — faktem jest jednak, żeśmy odczuli i wszystkie następstwa psychiczne tego faktu, a więc w pewnym rzędzie antagonizmy i roznamiętnienie partyjne.

Im szybszą była przemiana, którą przeżyło społeczeństwo, im mniej byliśmy przygotowani do szerokiego życia politycznego, tem buńczuczniej rozpanoszyły się u nas politykomania zaściankowa, krótkowzroczna nietolerancya, i wzajemne uprzedzenia.

Jest to fatalne dziedzictwo epoki „wielkiej polityki". Ciąży ono dziś na każdem naszem zapoczątkowaniu o charakterze czysto kulturalnym, krzyżuje wszelkie plany, wprowadza w każdym zakątku rozłam, fatalnie odbijający się na życiu wszystkich prawie towarzystw i instytucyi.

Ścieranie się przekonań politycznych wyradza się chwilami w jakąś chęć moralnego gilotynowania nietylko pewnych dążeń i przekonań, lecz poprostu pojedyńczych ludzi, którzy raz mieli nieostrożność narazić się prawicy lub lewicy.

Szybkimi krokami zbliżamy się do takiego stanu rzeczy, kiedy przyszły kontynuator prac Iłowajskiego będzie mógł stwierdzić, że ludność polska w kraju Południowo-Zachodnim naraz znikła, a pozostały tylko trzy odrębne plemiona: postępowców, narodowców i krajowców, wprawdzie związane ze sobą wspólnością pochodzenia, tem nie mniej wzajemnie zwalczające się z męstwem i zaciętością, godną apaszów lub komanczów.

Nie wypada z tego bynajmniej, abyśmy nawoływali wszystkich do ujednostajnienia swych poglądów, do narzucenia wszystkim stronnictwom jakiegoś esperanto politycznego.

Ale niech się nam nie zdaje, że ideałem walczącego o swe przekonania obywatela jest zebranie jak największej ilości skalpów swych przeciwników, lub przepędzenie ich całego obozu, gdzieś daleko na bezludne pustkowia, gdzie muszą zginąć z braku pożywienia i wody!

Dotychczasowy wynik walki ideowej jest wszystkim znany, a chociaż każdy tłómaczy go sobie inaczej, jest wszelka możność sprawdzenia słuszności tego wyroku w drugiej instancyi: przy warsztatach pracy społecznej. Kto przy tym warsztacie potrafi stanąć z podniesionem czołem, a z uczuciem spełnionego obowiązku, ten z pewnością przyczyni się do uświetnienia i spopularyzowania swego programu w większym stopniu, niż organizując zjazdy i prowadząc całoroczną szermierkę językową. Dajmy już raz spokój załatwianiu rachunków partyjnych na obraz i podobieństwo owych wilków przysłowiowych, którzy „polemizowali" ze sobą tak długo... aż się z nich zostały tylko ogony.

Te wilcze instynkty zatruwają dziś atmosferę, otaczającą naszą pracę społeczną, mącą umysły, krzyżują wszystkie plany. To też rozpoczynając naszą pracę od przygotowania trwałego gruntu, musimy przedewszystkiem wypowiedzieć walkę tym rozbudzonym obecnie w nas samych instynktom wilczym.

Acerbus.

Przegląd polityczny

—|o|—

(List cesarza Wilhelma.—Burza w Anglii. — Zmiana na Węgrzech).

Wielką sensacyą ostatniego tygodnia w Anglii był list cesarza Wilhelma, wysłany w sprawie marynarki angielskiej do pierwszego lorda amiralicyi, Tweedmouth'a. Ten niezwykły postępek cesarza niemieckiego wywołał burzę w prasie angielskiej i znalazł echo w izbie gmin i w izbie lordów angielskiej.

Po telegramie cesarza Wilhelma do Krügera, który wywołał na długie lata rozgoryczenie w Angli, po słynnej depeszy do „sekundanta cesarskiego" hr. Ag. Gołuchowskiego, który przyczynił się do upadku ministra, którego obcy monarcha śmie poczytywać za swego sekundanta, po depeszy do generała Stesla, którego cesarskie odznaczenia za męstwo nie uwolniły od hańby sądu wojennego za tchórzostwo i wyroku śmierci, przyszła nagle ochota Wilhelmowi wielomównemu i wielopiszącemu, grafomanowi na tronie, wmieszania się do spraw wewnętrznych Anglii i wystosowania listu z ominięciem urzędu kanclerskiego i służby dyplomatycznej do ministra obcego państwa, w najdelikatniejszej sprawie, bo w sprawie obrony kraju przed nieprzyjacielem, którym w danym wypadku są Niemcy.

Rzecz niesłychana w historyi, nietakt, graniczący z podeptaniem wszystkich praw międzynarodowej etyki objaw raczej psychopatyczny, aniżeli, polityczny.

Wojskowy referent kierującego w Anglii dziennika, potężnego „Times", dowiedziawszy się ze źródła, nieulegającego wątpliwości o tem niebywałem usiłowaniu cesarza Wilhelma wywierania wpływu na ministra admirała obcego państwa, usiłowania, poddającego w wątpliwość patryotyzm ministra i graniczącego o włos ze zdradą stanu, ogłosił ten fakt i poddał w pełnej godności wyrazach najostrzejszej krytyce postępowanie cesarza Wilhelma. „Times" domagał się ogłoszenia dosłownego tekstu listu cesarskiego i przedłożenia go obydwu izbom ustawodawczym. Biorąc asumpt z tego, że cesarz Wilhelm jest tytularnym admirałem floty angielskiej i w przypuszczeniu, że jako taki admirał *in partibus infidelium*, cesarz Wilhelm uczuł się uprawnionym do udzielania swych rad fachowych pierwszemu lordowi admiralicyi Tweedmouthowi, „Times" wykazuje, do jakich niedorzecznych konsekwencyi prowadzą nic nieznaczące etykiety i domaga się zniesienia podobnych szkodliwych, jak się okazało, dynastycznych komplementów.

„Times" pisze: gdyby tak król Edward z pominięciem służby dyplomatycznej odniósł się do komendanta wojsk niemieckich z propozycyą zmniejszenia kontyngentu, coby na to powiedziano w urzędzie kanclerskim? czyby parlament niemiecki nie odpowiedział uchwałą, podwyższającą kredyt na budowę floty.

Coby powiedział Pitt lub Palmerston, gdyby do nich obcy — i wcale niezaprzyjazniony—monarcha zwrócił się z propozycyą zmniejszenia floty angielskiej? Czy takie lekceważenie ich miłości ojczyzny i ich poczucia obowiązku nie wywołałoby u nich najwyższego oburzenia?

Czyżby czekali z przedłożeniem takiego listu parlamentowi, aż ich do tego zmusi opinia publiczna?

Jeżeli cesarz niemiecki ma cokolwiek do powiedzenia Anglii—może to zrobić na drodze dyplomatycznej.

Cesarzowi obcego państwa nie wolno utrzymywać prywatnych stosunków z ministrami, odpowiedzialnymi przed obcym parlamentem. W obronie ojczyzny nie ma prawa minister admiralicyi szukać ani słuchać rad obcego monarchy. W takich sprawach niema prywatnej korespondencyi. Jest albo droga dyplomatyczna, albo droga, prowadząca do zdrady stanu.

Na to publiczne oskarżenie odpowiedział publicznie lord Tweedmouth, przyczem stwierdził, że prawdą jest, iż cesarz niemiecki wystosował do niego list, atoli miał to być list prywatny.

W izbie gmin zastępca premiera, minister skarbu mr. Asquith przyznał, że list cesarza Wilhelma dotyczył spraw floty wojennej Anglii i Niemiec, przyczem dodał, że jeszcze przed nadejściem inkryminowanego listu cesarza Wilhelma, gabinet angielski powziął był postanowienie co do powiększenia floty angielskiej. W odpowiedzi na to „Times" w artykule „Pod którym królem żyjemy?" domagał się ponownie ogłoszenia tekstu listu cesarskiego i przedłożenia go, jako dokumentu międzynarodowego, parlamentowi angielskiemu.

W tej sprawie zgłoszono już w izbie gmin trzy interpelacye do rządu: ze strony liberalnej wniósł dep. Lea i dep. Ridsdale interpelacyę z żądaniem ogłoszenia listu i odpowiedzi, ze strony konserwatywnej dep. pułkownik Lockwood z żądaniem przedłożenia parlamentowi całej korespondencyi z cesarzem. Przeprowadzona rozprawa w izbie gmin nie przyczyni się z pewnością do polepszenia i tak już naprężonych stosunków angielsko-niemieckich.

* * *

Niepowodzenia koalicyi węgierskiej uprawniają do przewidywania przesilenia gabinetowego, za czem może pójść ogólna zmiana sytuacyi na Węgrzech. Już dziś zagroził minister spraw wewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy, że w razie dalszego oporu przeciw uchwaleniu nowego regulaminu izbowego rząd będzie zmuszony rozwiązać obecny sejm i jeszcze przed uchwaleniem zapowiedzianej od 3 lat—nieprzeprowadzonej dotychczas reformy ordynacyi wyborczej, przeprowadzi nowe wybory do sejmu węgierskiego na podstawie starej ordynacyi wyborczej.

Na Węgrzech przygotowuje się w ciszy nowa ewolucya nietylko polityczna, lecz i społeczna. Dotychczasowa oligarchia arystokratów, którzy w formie politycznych klubów narodowych dotychczas niepodzielnie panowali na Węgrzech, nie czuje się już na siłach oparcia się budzącym prądom nowym, wychodzącym z kół demokratycznych, z miasta i ze wsi. Hasła stronnictwa kossutowców już dziś nie wywołują tego magicznego wpływu na masy, jak to jeszcze było przed laty dziesięciu.

Dziś już nawet wodzowie najgłośniejszej opozycyi, Bela Barabas i Ludwik Hollos—nie mówiąc o Franciszku Kossucie, zawracają z drogi polityki nieprzejednanej. Przywódcy narodu węgierskiego rozumieją, że niepodobna równocześnie prowadzić wojny na cztery fronty: przeciw koronie, przeciw Austryi, przeciw narodowościom słowiańskim na Węgrzech i przeciw ruchowi demokratycznemu. Już dziś nie można się ukrywać za hasło komendy węgierskiej, tych 40 słów madziarskich w armii, które do wczoraj stanowiły sztandar, pod którym gromadziły się do walki o prawa narodowe—tłumy. Dziś te tłumy chcą reformy wyborczej, chcą czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, żądają istotnego współudziału we władzy. W takiej chwili rzeczą przewidujących polityków jest ująć te prądy w łożysko i poprowadzić je tak, aby wyszły na korzyść rozwoju narodowego, a nie zamieniły się w rwącą rzekę, którąby wylewem zniszczyła owoce długoletniej pracy.

Węgrzy stoją w przededniu doniosłych zmian. Jesteśmy przekonani, że z nich wyjdą bez szkody, chociaż już nie potrafią utrzymać hegemonii madziarskiej nad większością niewęgierskich narodów, zawsze jednak utrzymają polityczny kierunek na Węgrzech, wśród licznych równouprawnionych narodowości.

Na tem straci zapewne imperyalizm madziarski, ale z pewnością zyska naród węgierski.

w.

Sprawy polskie.

O język polski.

„Russk. słowo" donosi, że w środę dn. 27 lutego odbyło się posiedzenie komisyi Rady państwa, do której przesłano projekt, przyjęty przez Dumę, o wykładzie języka polskiego w seminaryach bialskiem i chełmskiem. Do tego posiedzenia przygotowują się wszystkie grupy, które posiadają swych przedstawicieli w komisyi. Posiedzenie będzie o tyle interesujące, że wystąpi na niem po raz pierwszy minister oświaty, r. t. Szwarc. „Nie ulega wątpliwości—pisze korespondent—że grupy prawe przeniosą całą kwestyę na grunt polityczny, zwłaszcza, że posiadają w komisyi najlepsze swoje siły: Samarina, Łukjanowa, Stiszyńskiego, Kobylańskiego i Naryszkina. Ze strony polaków w komisyi są: Dobiecki i Olizar. Co się tyczy grupy centrum, to będzie ona zwalczała projekt na gruncie braków formalnych. Braki te rozwijać będą najlepsi prawnicy z centrum: Tagancew, Manuchin, Saburow. Pomiędzy innymi ma wystąpić i hr. Wasilczykow. W każdym razie—kończy korespondent—zdaje się nie ulegać wątpliwości, że projekty w obecnej formie nie będą przyjęte. Będzie to pierwszy przypadek cofnięcia projektów napowrót do Dumy".

Centrum Rady państwa i polacy.

„Stolicznaja poczta" donosi, że zachowanie się centrum wobec dwóch projektów, dotyczących kwestyi polskiej, zaostrzyło stosunki pomiędzy polakami a grupą centrum. Obostrzenie dosięgło takich rozmiarów, że możliwem jest usunięcie się polaków z centrum. W stosunku tej grupy do projektów polskich, widzą polacy nieprzyjazne dla siebie podłoże polityczne. Na posiedzeniu z d. 18 b. m. H. Korwin-Milewski oświadczył, że centrum widocznie ma na celu dokuczenie polakom.

Coraz bardziej wśród polaków rozwijają się wątpliwości, czy udział ich w grupie centrum jest właściwym wobec antypolskich jej tendencyi. Zaczyna znowu pojawiać się myśl o bloku z grupą lewicy.

Klauzula do art. 7.

Między rządem pruskim i stronnictwami toczą się obecnie rokowania w sprawie art. 7 ustawy o związkach, wymierzonego przeciwko posługiwaniu się jezykiem polskim na zebraniach. Partye wolnomyślne przygotowały następujący wniosek:

„Prawo obywateli Rzeszy do tworzenia związków i zbierania się w celach, niezabronionych przez ustawy karne, podlega tylko tym ograniczeniom, które zawarte są w niniejszej ustawie lub w innych, obowiązujących na obszarze państw Rzeszy niemieckiej. Ogólne policyjne przepisy krajowe o bezpieczeństwie publicznem mają być stosowane, o ile chodzi o zapobieżenie bezpośredniemu niebezpieczeństwu życia lub zdrowia osób, biorących udział w zebraniu".

Art. 5 ma otrzymać taki dodatek:

„Urządzający zebranie publiczne, albo kierownik tegoż zebrania, zabronić może rozpraw w innym języku, niż ten, który dla zebrania został ustanowiony".

W zakresie art. 7-go, nasuwającego, jak wiadomo, najwięcej trudności, ani jedno ze stronnictw nie przedstawiło dotychczas wniosków konkretnych. Natomiast inne sprawy omówiono dość szczegółowo. Jak donosi „Frankf. Ztg.", wolnomyślni zaproponowali wnioski następujące:

1) Parlament zechce uchwalić, aby uproszono rządy związkowe o przedstawieniu projektu prawnego, zmierzającego do usunięcia ograniczeń koalicyjnych, wynikających z ustawy procederowej (art. 152).

2) Parlament zechce uchwalić, aby kanclerza Rzeszy wezwano, by przedstawił projekt prawa koalicyjnego dla robotników rolnych i służby.

3) Parlament zechce uchwalić, aby kanclerz postarał się o to, iżby urzędnikom, jako też rzemieślnikom i robotnikom zatrudnionym w Niemczech, nie ograniczano prawa tworzenia związków.

Czy dla rozszerzenia ustawy w kierunku liberalnym wolnomyślni nie poświęcą polaków, o tem jeszcze nic wiedzieć nie można.

Około Dumy.

—§—

Reforma sądów gminnych.

Komisya reform sądowych, rozpatrując w dalszym ciągu projekt prawa o zreformowaniu sądów, większością 23-ch głosów przeciwko dwom wypowiedziała się przeciwko utrzymaniu nadal sądów gminnych, większością zaś 22-ch przeciwko trzem odrzuciła wniosek utworzenia specyalnych sądów włościańskich, składających się z sędziego pokoju i dwóch przedstawicieli włościan. W końcu, większością 19 głosów przeciwko 6-ciu uchwaliła, że sędziowie pokoju powinni być z wyboru, oraz, że w zakres ich kompetencyi winny wchodzić sprawy nie przenoszące 100 rb.

Z komisyi oświatowej.

Komisya oświatowa, rozpatrzywszy projekt prawa o wyasygnowaniu ze skarbu państwa ministerstwu oświaty kredytów w kwocie 1,400,000 rb. na ogólne potrzeby nauczania elementarnego i 5,500,000 rb. na nauczanie powszechne, zgodziła się z opiniami komisyi budżetowej i zaproponowała Dumie zatwierdzenie projektu prawa, składającego się z 7-iu punktów.

Z komisyi finansowej.

Komisya finansowa rozpatrzyła już wniesiony przez ministerstwo handlu i przemysłu projekt prawa o czasowem przedłużeniu stosunków obligacyjnych między rosyjskiem Towarzystwem żeglugi, a rządem w sprawie utrzymywania regularnej komunikacyi wodnej. Ministerstwo handlu chciało rozstrzygnąć sprawę czasowo, przedłużając istniejący porządek rzeczy jeszcze na dwa lata. Zarząd Towarzystwa zgodził się również na takie prolongowanie dawnych warunków. Komisya wszakże finansowa uznała za celowe przedłużenie tych stosunków tylko na rok jeden i wyasygnowanie na rok 1908 Towarzystwu żeglugi najwyżej 666,108 rb. na utrzymanie potrzebnych linii. Komisya budżetowa ze swej strony oświadczyła, że nie widzi przeszkód do wydania owej kwoty.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Chmielnik.** Do mieszkania Liwszyca wtargnęło 2-ch umazanych sadzą ekspropryatorów, jeden z nożem, drugi z rewolwerem i zażądało wydania pieniędzy. Liwszyc zaproponował im 30 rb., wtedy jeden z napastników zadał L—owi ciętą ranę w rękę. Wszczął się wszakże popłoch i rabusie zbiegli, nie zabrawszy nawet 30 rb.

(«Pod.»).

— **Dunajewce.** Właściciel miejscowej poczty konnej, Zwonik, spostrzegł przed paru dniami kradzież 100 rb. Podejrzewając swą służącę, dziewczynkę 15-letnią, zaczął ją badać przy pomocy wszelkiego rodzaju znęcania się. Zaczął mianowicie wyrywać jej włosy z głowy, przekłuwać uszy gwoździami i t. d. Aby nieszczęśliwa nie mogła krzyczeć, zawiązał jej głowę swą marynarką i tak wlókł ją po podłodze i deptał nogami. Nie poprzestając na tem, nędznik zamknął swą ofiarę na całą noc do zimnego lochu, a na drugi dzień znów rozpoczął tortury. Ciągnęło się

Ś. p.

Jan Popławski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Jan Popławski nie żyje...

Dla mnogich tysięcy ludzi imię to było obce i nieznane, niewielu z nas zda sobie dokładnie sprawę, jak olbrzymią i niepowetowaną na razie stratę poniosło społeczeństwo polskie.

Jak gdyby w przeczuciu nieszczęścia, przed paru zaledwie tygodniami znany publicysta Bolesław Lutomski w wyczerpującem studyum, p. t. „Dwudziestolecie Jana Popławskiego" („Prz. Narodowy" za luty) pisał: — „za mało go znamy i cenimy, za mało wiemy kim jest, skąd wyszedł i dokąd dąży".

Lutomski stawia Popławskiego w pokoleniu współczesnem na jednym poziomie z Henrykiem Sienkiewiczem, Stanisławem Szczepanowskim, Stanisławem Wyspiańskim i słusznie twierdzi: — „Są tacy, co się nie domyślają, jaki żywotny temperament i głębokie sumienie zawiera w sobie ten bezimienny najczęściej pracownik; nie domyślają się, ile on umysłów zapłodnił, w ilu obywatelskie rozgrzał powołanie, ilu wątpiących pokrzepił, ilu uczciwym dodał dzielności, wątpiącym siły i stanowczości, wskazał przewodnią ideę życia i drogę owocnej pracy.

Wyróżniwszy w życiu zmarłego okres dwudziestoletni od założenia „Głosu" (r. 1886), którego Popławski był duchowym kierownikiem, do powrotu do kraju, aby objąć kierownictwo „Gazety Polskiej", Lutomski zaznacza, że: — „Ten dziewiętnasto - dwudziestoletni okres — zamknęła już z jednej strony historya; z drugiej zaś jest on jednolity i idąc bacznie krok za krokiem, znaleźć w nim możemy wewnętrzną nić i konsekwencyę, przechodzenie od jednego do drugiego założenia, od jednej do drugiej pozycyi".

„Opatrzność powołała go w chwili szczególnie krytycznej, kiedy rusyfikacya naszej części Polski obchodziła swoje tryumfy, kiedy zdawało się, wszystkie drogi działania zamknięto, kiedy jedni a to względnie najlepsi poddawali się zwątpieniu, inni liczniejsi— bezczynności, inni jeszcze, najliczniejsi, tonęli wśród życia przewrotnego i rozpustnego, które prowadzić musi do biernego odstępstwa.

„Popławski znalazł sposób ratunku i drogę obowiązku.

„Nie poszli po niej liczni, bo była to droga twardej i niebezpiecznej pracy, choć tak niewinna w istocie, jak praca nad ludem i jego oświatą, która prowadziła do więzienia, na dalekie wygnanie, odrywała nietylko od rodziny i otoczenia, ale pozbawiała lub pozbawić mogła stanowiska i zarobku. Tą drogą więc postępować mogli i postępowali ci, w których patryotyzm był górującem uczuciem nad innemi uczuciami, Polska nie była czczym wyrazem, a miłość ludu—modnym zwrotem, którzy zajrzeli w głąb naszego bytu i zobaczyli, że trzeba mu trwalszych, niż dotychczasowe, fundamentów".

„Każdy, kto sobie zada nieco trudu przypomnienia działalności i idei przewodniej Popławskiego, ten się przekona, że główny okres jego życia (1886—1905 r.), kiedy jaśniał największą energią pisarską, kiedy był najszczerszym, najdzielniejszym publicystą polskim, że ten okres odlał jego duszę i temperament w formy tak przejrzyste i proste, we wskazówki i nauki tak wyraziste i śmiałe, jak to rzadko spotkać można na świecie, cóż dopiero w naszym kraju, gdzie ciemna chmura wiekuiście przesłania prawdę i światło.

„Popławski jest publicystą i pisarzem politycznym z Bożej łaski. Jego twórczość i spostrzegawczość nie odlały się w książki, w dzieła, gdzieby jednym rzutem oka ogarnąć można bogactwo idei i konsekwencyę programu, trafne pojmowanie każdego, będącego na dobie zadania i nić ewolucyi dziejowej. Wszystko to posiada on w stopniu wielkim i wyjątkowym, lecz wszystko rozproszyło się po tygodnikach, dziennikach i miesięcznikach („Głos" warszawski od r. 1886 — 94, „Przegląd Wszechpolski" we Lwowie i Krakowie od r. 1895 do 1905, „Słowo Polskie" we Lwowie od r. 1902 do 1906, „Polak" w Krakowie, nareszcie „Gazeta Polska" w 1907 r.).

„W rocznikach tych pism znajdziecie artykuły i studya Popławskiego, najczęściej niepodpisane wcale, niekiedy pseudonimem, najrzadziej — nazwiskiem. Poznacie je po określonych już zaletach jego temperamentu i rozsądku, po nadzwyczajnej jasności myśli, po silnym toku stylu, po zdrowym i śmiałym na rzecz poglądzie, po nawskroś polskiem uczuciu, po wrodzonym i nabytym rozumie politycznym, po żywej i naturalnej argumentacyi, jakby bezpośrednio z istoty rzeczy natchnienie swoje czerpiącej, po tej mocy żywotnej, która płynie z ziemi i historyi, z piersi ludu i z przeszłości.

„U Popławskiego, jak to zawsze bywa w ustroju duchowym prawdziwych mężów stanu i prawdziwych pisarzy politycznych, jak to było u Kołłątaja i Staszica, u Mochnackiego i Barzykowskiego, u Kalinki i Szujskiego we wcześniejszym okresie rozwoju, wybornie jednoczy się przeszłość z teraźniejszością, minione pokolenia przekazują dzisiejszemu swoją wiarę, zapał i doświadczenie, żywi obcują z umarłymi. Popławskiemu tylko długa praca dziennikarska, bezustanne rozpraszanie natchnienia i inteligencyi, zadośćuczynienie potrzebom chwili bieżącej, nie pozwoliły dokonać większych kompozycyi, w którychby widać było jego umysł celny i zupełny, strzeliście wznoszący się w górę, panujący nad widnokręgiem całej epoki.

„Nikt mu za to odmówić nie potrafi, że w ostatniej ćwierci dziewiętnastego wieku najlepiej sformułował polityczne dążenia i potrzeby nietylko naszej części Polski, lecz w miarę rozwoju działalności pisarskiej, w miarę rozwoju terenu, mianowicie w okresie lwowskim (1895 — 1906 r.), iskry tego dzielnego temperamentu padały po całej przestrzeni Galicyi, podniecały także słabnące życie narodowe w Wielkopolsce."

„Nie popełnię zapewne błędu, jeżeli powiem, że może najwyrazistszą cechą temperamentu i ustroju Popławskiego była biologiczna sprężystość, było głębokie przeświadczenie, że bez wydobycia energii ze swego jestestwa, z muskułów i z sumienia, z tradycyi dziejowej i z interesów upośledzonych pod każdym względem mas, znikczemniejemy nietylko politycznie lecz i fizycznie, utracimy dobra realne i dobra idealne."

„W epoce współczesnej nie można prowadzić polityki bez udziału i poparcia szerokich mas, bez szczerego zespolenia się z ich interesami, bez obcowania z niemi. Kto tego faktu nie rozumie, ten nie rozumie ani swej epoki, ani polityki, ten tylko mąci drogi powszechności, przeszkadza poprawie bytu i rozwojowi.

„Otóż takim realistą, który rozumiał znaki czasu, czuł duszę ludu, znał jego potrzeby i rozumiał masy, był Popławski. Wszedł na drogę, wskazaną przez sumienie i inteligencyę, ze stanowczością tak niezmiernie rzadką wśród polaków, którzy tułają się przez całe życie od jednej idei do drugiej i, mniemając, że wszystkich ze wszystkiem pogodzić można, wnoszą właśnie zamęt i niezgodę.

„Popławski nie przeciwstawił ludu narodowi, lecz jeden z drugim zjednoczył, bo naród bez ludu byłby tylko chimerą, lud zaś bez narodu — karykaturą".

I stąd to właśnie wypływa „znaczenie inicyatywy Popławskiego z roku 1886-go, doniosłość kroku, polegającego na tem, ażeby pracę nad ludem i jego uobywatelenie uczynić głównym punktem w programie narodowym, osią, około której obracałyby się aspiracye patryotycznych i demokratycznych pierwiastków polskich dopóty, dopóki ten program nie przeistoczy się w ciało i krew, dopóki z pośród ludu nie wyjdą wyraziciele interesów ogólnych, wypowiedzą je praktycznie i jędrnie, zasilą świeżymi sokami anemiczne, znużone przedstawicielstwo warstw, dotychczas przodujących.

„Taka bywa kolej idei, programów i pomysłów. Mogą one długo tkwić w pojedynczych głowach, unosić się nawet w atmosferze społecznej, krążyć w poezyi i piśmiennictwie, lecz dopiero człowiek czynu udzielić im potrafi życia i siły, posunąć we wskazanym kierunku najdzielniejszych, narzucić się uwadze ogółu, zaciążyć na procesie społecznym.

„Tym człowiekiem był Popławski, który ukochaną myśl dopóty propagował i uzasadniał, dopóty najpoważniejszych ku jej obronie używał argumentów, dopóki nie przesiąkła całej świadomości narodowej, dopóki nie zaczęła wydawać owoców, które wszelką wątpliwość usunęły."

„Popławski wychodził jakby bezpośrednio z ziemi, opierał się na głębokiem przeświadczeniu, że życie jest walką, polityka zaś jeszcze ściślej wyraża tę jedną z głównych atrybucyi życia, niż inne dziedziny bytu, i że dopóty, dopóki nie uruchomimy politycznie mas, dopóki nie przelejemy w nie ducha obywatelskiego, wszelka polityka może być tylko próżną i zwodniczą, odrodzenie narodu — tylko opłakanem złudzeniem, bo bez położenia fundamentów budowy wznosić niepodobna, bez silnej rezerwy za sobą walki prowadzić nie można".

— — — — — — — — —

— — — — — — — — —

I dziś go zabrakło.

Odszedł w chwili, kiedy naród potrzebuje ludzi potężnego umysłu i olbrzymiego serca... pracowników silnych i miłujących dobro kraju — ponad wszystko.

Był pośród takich — jednym z największych... Należał do liczby tych, którzy „obdarzeni jasnowidzeniem kolei i losów narodowych, wskazują drogę pracy i poświęceń, uderzają laską w tę skałę, z której wytryska źródło życia".

Cichy i najczęściej nieznany, potężnie twórczy a kryształowo czysty sługa narodu odszedł od nas...

A był on dla najbliższych tak ukochanym i drogim, że mózg i ręka odmawiają posłuszeństwa, by skreślić dzieje jego żywota w pierwszych godzinach nieszczęścia.

Jak ongi nad trumną Szczepanowskiego, stoimy dziś nad tym nowym wielkim grobem z uczuciem niezmiernego bólu i niespożytej wdzięczności, która z biegiem lat stanie się wspólnem dobrem całego narodu.

Edward Paszkowski.

to przez 4 dni i dopiero gdy dziewczyna straciła zupełnie siły Z—k dał jej spokój. Zwonika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(«Pod.»).

— **Oddanie pod sąd**. Skutkiem rozporządzenia administracyi, starosta mieszczański w Białozierzu, pow. czerkaskiego, Mikołaj Seliwanow, oddany został pod sąd za wykroczenia służbowe, przewidziane w art. 354, 362, 372 i 377 kodeksu karnego.

(«Kij. Wiesti»).

— **W Kuźmińcach**, gub. podol. kółko rolnicze otwiera, za pozwoleniem gubernatora, bibliotekę i czytelnię. Członkowie kółka korzystać będą z książek i pism bezpłatnie, osoby zaś postronne płacić będą po 30 kop. rocznie.

(«Kij. Wiesti»).

— **Humań**. W nocy na d. 19 lutego skutkiem roztopów, rzeczka Humańka tak wylała, że wszystkie posiadłości, leżące nad brzegiem, zostały zatopione. W niektórych domostwach woda zniszczyła piece i ściany.

(«Kijewl.»).

— **Kamieniecze**, pow. humańsk. W nocy na d. 20 lutego, trzech zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn wpadło do chaty A. Kuczerenki. Przywódca bandy zażądał 1,000 rb.; gdy otrzymał odpowiedź, że jest tylko 8 rb., dał wystrzał z pistoletu, a potem zaczął szukać pieniędzy. Zabrawszy 120 rb. i niektóre papiery, rabusie umknęli.

(«Kijewl.»).

KRONIKA.

— **Z P. T. G.** Wydział Gimnastyczny przypomina za naszem pośrednictwem Sz. Druhom o zbliżeniu się terminu zwrócenia ankiety w sprawie gimnastyki. Chcąc jednak zainteresować szersze grono osób, którym dana sprawa leży na sercu, termin zwrotu ankiety wydział przedłuża do dnia 10-go marca.

— **Bal na rzecz T-wa dobroczynności.** W sobotę d. 23 lutego, w salach klubu kupieckiego, odbył się bal, urządzany z celem zasilenia katolickiego T-wa dobroczynności. Zapoczątkowany w roku zeszłym przez grono pań i panów ze sfer zarówno ziemiańskich, jak miejskich, projekt balu odrazu doznał ogromnego powodzenia, w roku zaś bieżącym zgromadził wiele doborowego towarzystwa nawet z odległych okolic kraju. Smiało można powiedzieć, że pod każdym względem bal ten był niejako *clou* całego karnawału i sezonu, kontraktowo-towarzyskiego.

Tańce, rozpoczęte polonezem, szły ochoczo do rana, zakończone kotylionem i białym mazurem, do którego stanęło 130 par. Organizacya, przyjęcie, jak również prowadzenie tańców nie pozostawiały nic do życzenia.

Bal da niezawodnie kilka tysięcy czystego zysku. To też podziękowanie należy się tym paniom i panom komitetowym, którzy nie żałowali czasu i pracy swej dla zapewnienia zabawie powodzenia.

— **Eksportacya zwłok ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego.** Wczoraj o godz. 5-ej po południu przewieziono z Grand Hotelu do kościoła św. Aleksandra zwłoki zmarłego onegdaj ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego. Eksportacya odbyła się wspaniale. Imponujące wrażenie robił postępujący za trumną ogromny orszak krewnych i przyjaciół zmarłego; czterdzieści przeszło wieńców wieziono na specyalnym karawanie. Dziś o godz. 11 przed poł. odbędzie się w kościele uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

— **Z obawy cholery.** Gubernator kijowski wyraził swą zgodę na wydatkowanie w miarę potrzeby sumy 51,000 rb. przeznaczonej w preliminarzu budżetowym na rok 1908 na walkę z epidemiami. Zawiadamiając o powyższem prezydenta miasta gubernator wskazuje na konieczność zastosowania środków, zapobiegających ukazaniu się cholery.

— **Tyfus w więzieniu.** Gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z propozycyą udzielenia w jednym ze szpitali miejskich miejsca dla chorych na tyfus więźniów. Szpital przy więzieniu jest obecnie przepełniony, a liczba chorych wzrasta stale. Koszty utrzymania więźniów w szpitalu miejskim będą ponoszone przez wydział więzienny.

— **Sprawy wodociągowe.** T-wo wodociągowe nietylko, że nie spełniło swej obietnicy co do dostarczenia całemu miastu wody ze studni artezyjskich, ale od wczoraj zastąpiło wodę artezyjską na Padole wodą dnieprową.

— **Sprawy kanalizacyjne.** Dziś o godzinie 1-ej odbędzie się w zarządzie miejskim licytacya na oddanie robót przy rozszerzaniu kanalizacyi prywatnemu przedsiębiorcy. Do licytacyi stają 3 firmy, warszawska, petersburska i odeska. Warszawska firma „B. Rudzki i S-ka“ wniosła na rachunek bieżący zarządu miejskiego 50,000 rb. tytułem kaucyi.

— **Sprawa o znieważenie zwłok.** Sąd wojenny rozpatrywał wczoraj sprawę D. Cygelmana, służącego szpitala wojskowego, oskarżonego o znieważenie zwłok zmarłego generała Morawskiego. Sprawa miała miejsce w Kijowie, dnia 18-go listopada 1907 roku. Cygelman wraz z dwoma żołnierzami otrzymał rozporządzenie przewiezienia z hotelu do szpitala zwłok gen. Morawskiego. O godz. 8-ej wieczorem trumna ze zwłokami znajdowała się już na karawanie i ruszono do szpitala. Na Besarabce jeden z szeregowców zaproponował pokrzepienie się wódką. Usłuchano rady i po paru minutach ruszono dalej. Na ul. Szpitalnej Cygelman, zwracając się do żołnierzy, powiedział „gdy generał żył, to dopiero rzucał się na naszego brata, a teraz on umarł i bać się go niema potrzeby. Choć na trupie posiedzę“. Z temi słowami zeszedł z kozła i usiadł na trumnie. Towarzyszący mu żołnierze zrobili „donos“ i Cygelmana oddano pod sąd wojenny. Podsądny tłómaczył się, że popełnił to nie celem znieważenia zwłok, a pod wpływem wypitej wódki, która go oszołomiła. Sąd uznał go za winnego znieważenia zwłok, ale w stanie nietrzeźwym, i skazał go na 2 miesiące więzienia.

— **Rewizye i aresztowania.** Nocy ubiegłej dokonano znów całego szeregu rewizyi i aresztowań. W domu Nr 26 przy ul. W. Wasylkowskiej zaaresztowano młodego człowieka Garbera. W domu Nr 23 przy zaułku Kudriawskim zrobiono rewizyę u ks. S. Szachowskiego. Znaleziono starą pieczęć moskiewskiego komitetu partyi eserów, skład broszur „Czarna secina“ i kilka broszur i książek, wydanych drogą zgłoszenia.

W domu Nr 63 przy ul. Włodzimierskiej dokonano bezskutecznej rewizyi u kupca zboża Taratuty. W domu Nr 35 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej zrewidowano mieszkanie w oficynie. Przy ulicy Tarasowskiej Nr 7 zrewidowano mieszkanie p. A. Salikowskiego, któremu odebrano 3 książki i zabrano do przejrzenia korespondencyę. Przy ul. Żylańskiej Nr 9 zrobiono rewizyę u p. Rozowskiej i mieszkających u niej A. Sigałowowej, Merpertowej i p. Vieillard. W domu Nr 44 przy ul. Dmitrowskiej w mieszkaniu Iwanowa zrobiono rewizyę u mieszkających tam 4-ch słuchaczek wyższych kursów. Oprócz tego dokonano kilku bezowocnych rewizyi u różnych osób.

— **Uwolnienie.** Aresztowanych w tych dniach na zebraniu przy ul. Złotoustowskiej № 12 Tołkana, Diakonowa, Podkowyrina, Swiatimkę i Zimina, wypuszczono wczoraj z cyrkułu bulwarowego.

— **Kara administracyjna.** Gubernator skazał na 3 m. więzienia p. Czerniaka, który wtrącał się do czynności policyi przy aresztowaniu przestępcy na ulicy Michałowskiej.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa miłośników przyrody**, odbędzie się w poniedziałek o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

Porządek dzienny: 1) W. Łuczycki: Kryształy płynne i płyny krystaliczne, I. Czerwiński: O pochodzeniu i sztucznem wytwarzaniu dyamentów.

— **Ucieczka więźnia.** Wczoraj z dziedzińca gmachu kijowskiej policyi miejskiej zbiegł więzień Kuczerenko, którego tranzlokowano pod eskortą do więzienia łukjanowskiego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Durylina, w domu Nr 23 przy ul. Proreznej, popełniono kradzież 42 butelek wina wartości 220 rb.

— P. Suchinej, przy ul. Włodzimierskiej Nr 40, skradziono złoty zegarek.

— ZAPOBIEŻENIE KATASTROFIE. Wczoraj zrana w pobliżu st. Teterów, kolei Kowelskiej, dróżnik zatrzymał na 74-ej wiorście pociąg Nr 6, dążący z Petersburga do Kijowa. Powodem zatrzymania pociągu było pęknięcie szyny.

— SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU. W czwartek o godz. 8 m. 10 wieczorem, przed odejściem z Kijowa pośpiesznego pociągu Nr 2, w korytarzu wagonu drugiej klasy tegoż pociągu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie jakiś mężczyzna w wieku lat 30 o wyglądzie bardzo inteligentnym.

— WYBUCH PETARDY. Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem przed gmachem ratusza pod kołami wagonu tramwajowego wybuchła petarda, nie przynosząc nikomu szkody.

Przyjechali do Kijowa:

Hot. «*Europejski*»: Leo Paszelski z zagranicy, Maks Meyer z zagranicy, hr. Leon Rzewuski z Białej Cerkwi.

Hot. «*Continental*»: Libman, Lamerson, Barisak, Wrasski, Wolkenstein, Pobroka, Chmielewski, Wrosznowski, Dembo, Henoch.

Hot. «*Francya*»: Nowicki z Podola, Zwonicki z Humania, Syroczyński z Lipowca, Reczko z Charkowa, Szaszkiewicz z Wołynia, Rzepecki, bar. Korf.

Hot. «*Savoy*»: Stemler z Odesy, Szwytal z Warszawy, Ryndenko.

Hot. «*François*»: Nesełowska z Podola, Saparow z zagranicy, Diakowski.

Hot. «*Ermitage*»: J. Czerkes z Symferopola, S. Raciecki z Warszawy, W. Lenczowski z Krzemieńca, M. Bakulin z Połtawy, M. Daniłow z Lipowca, O. Makarewicz z Petersburga.

Wyjechali z Kijowa:

Hot. «*Europejski*»: Józef Gelch do Białej Cerkwi, Feliks Wasilkowski do Rajgrodu, Karol Brendel do Jampola, Feliks Bogatko do Berdyczowa, Emil Karlson do Dubna, Bolesław Łoziński do Jampola.

Hot. «*Continental*»: Berenstein i Kozakowski.

Hot. «*Francya*»: Aswadurow do Odesy, Rutczenko do Charkowa, Ciswicki do Saren, Czarkowski do Humania, Podhorski, bar. Korf.

Hot. «*Universal*»: Fridman do Odesy, Kuczyński na Podole, Goldlust i Ostersetzer zagranicę, W. Krzyżanowski do Humania, L. Horodecki do Szarogrodu, C. Januszewski do Sum.

Hot. «*François*»: Matkowski, Otto, Grabowski, Łaszkiewicz, Pęski, Kosacki.

KRONIKA POLSKA.

— **Piękna myśl.** W „Kuryerze Lwowskim“ czytamy: Poznać ziemię ojczystą jest jednym z pierwszych obowiązków człowieka, bo, poznawszy ją, nauczy się ją lepiej cenić i kochać goręcej — dlatego też wszelkie wycieczki krajoznawcze zasługują na najżywsze poparcie. Budzą one tem większe zainteresowanie, gdy przekraczają kordony, a nęcą do siebie, gdy na malowniczości im nie zbywa. Taką będzie niebywała wycieczka łodzią po Wiśle do Gdańska. Urządzają ją krakowscy nauczyciele ludowi, a co ujrzą na własne oczy, dziatwie w kraju opowiedzą i pożytek będzie tem większy. W przeciągu około 22 dni zwiedzą nadbrzeżne historyczne miejscowości, a wracając koleją, zatrzymają się w Gnieźnie, nad Gopłem, w Kruszwicy, w Poznaniu, Wrocławiu i t. d.

Myśl rzeczywiście piękna i godna naśladowania.

— **Stosunki z Prusami.** W styczniu r. z. wyjechały z Sosnowca do Katowic 11,772 osoby, w styczniu r. b. zaś o 3,036 mniej, w lutym r. b. zaś o 3,130 osób mniej, niż w lutym r. z.

Jednocześnie ze zmniejszeniem się wyjazdów do Katowic, wzrosła ogromnie liczba osób, wyjeżdżających do Krakowa. W lutym r. z. wykupiono w Sosnowcu biletów do grodu podwawelskiego 1,667, w roku bieżącym zaś w tymże miesiącu 2,610.

— **Po uchwale wywłaszczenia.** Tajny radca Witting, dawniej nadburmistrz poznański, obecnie dyrektor „Nationalbanku“, poseł liberalny do pruskiej izby poselskiej, doniósł komitetowi wyborczemu okręgu, w którym został wybrany, że przy przyszłych wyborach—które odbędą się w roku bieżącym—nie chce kandydować, a gdyby nawet ofiarowano mu kandydaturę, pod żadnym warunkiem jej nie przyjmie. Takie postanowienie powziął p. Witting z powodu ustawy o wywłaszczeniu, za którą głosowali nacyonal-liberali, a która on—jako znawca stosunków w dzielnicach polskich—potępia i bynajmniej nie podziela zapatrywań przywódcy liberałów, d-ra Frieberga. — Donosi o tem „Berliner Tageblatt“.

— **Wyższa polityka.** Z Pińska piszą do „Gońca Wil.“: „W początkach stycznia r. b. władza szkoły realnej w Pińsku zażądała od uczniów wyznania katolickiego odpowiedzi, do jakiej narodowości należą, a w razie niemożności udzielenia takiej odpowiedzi przez samych uczniów zażądano, ażeby przynieśli kartki od rodziców z określeniem narodowości. Znaleźli się tacy panowie, którzy choć siebie uważają za polaków i w domu w rozmowie używają języka polskiego, pozapisywali swoje dzieci jako pochodzenia litewskiego, białoruskiego i t. p., a broń Boże nie polskiego! Na skutki tej „wyższej polityki“ nie trzeba było długo czekać, albowiem władza szkolna tym wszystkim dzieciom nie polakom zabrania korzystać z nauki języka polskiego“.

— **Kary prasowe.** Generał-gubernator warszawski zawiesił na mocy praw stanu wojennego wydawnictwo p. t. „Myśl Polityczna“, nakazawszy jednocześnie natychmiastową konfiskatę wszystkich numerów zawieszonego pisma.

— Zaś z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych zarządzono konfiskatę numeru 55 tygodnika „Myśl Niepodległa“, odbijanego w drukarni Bilińskiego i Maślankiewicza.

— **Walka z przemytnictwem.** „Kuryer Zagłębia“ dowiaduje się, że w celu ukrócenia szerzącego się coraz więcej przemytnictwa, które z chwilą ogłoszenia bojkotu wzrosło do wielkich rozmiarów, w pewnych sferach Zagłębia powzięto myśl zorganizowania się w zwartą grupę, czy stowarzyszenie, któreby zajęło się gorliwą walką z tą plagą, na którą próżno szukano rady. Członkowie stowarzyszenia mają udawać się do Katowic i Mysłowic i zbadawszy rzecz na miejscu, oddawać notorycznych i przygodnych przemytników w ręce władz komorowych lub policyi.

— **Wykrycie morderców.** W Tomaszowie Rawskim i okolicy policya w towarzystwie wojska dokonała w dalszym ciągu rewizyi i aresztowań.

Aresztowano już z górą 40 osob, pomiędzy niemi podobno wszystkich członków bandy, która w dniu 27-ym stycznia r. b. dokonała napadu na dwór ś. p. Wernerów w Bielinie, o czem w swoim czasie podaliśmy wiadomość.

— **Aresztowanie agenta.** Po Sosnowcu krążą pogłoski, iż aresztowany został agent ochrony Saczenko, który wysłał do kilku osób listy z żądaniami wypłacenia pewnej sumy, grożąc w razie niespełnienia żądań rewizyami i aresztowaniem. S. był poprzednio robotnikiem i po zabójstwie brata jego w Będzinie zaofiarował swe usługi policyi. Aresztowany znajduje się obecnie w areszcie będzińskim. Donosi o tem „Goniec Por.“.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Dobroczynność. Pp.: St. Swirtun (na głodne dzieci) rb. 5.—Mieczysław Zaremba rb. 5.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego, Piotr Podhorski rb. 25.

Na ubogich. P. B. Popławski rb. 1.

Na Dobroczynność w Tomsku. Pp.: Bronisław, Czesław i Zbigniew Piekarscy rb. 3.— Inż. Ludwik Piekarski rb. 10.

Na wpisy. Zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego, p. Konstanty Buszczyński rb. 10.

Na Rz.-Kat. Towarzystwo Dobroczynności: Zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza Syroczyńskiego, p. St. Jaroszyński rb. 10.

Sprostowanie. W N-rze 48, w rubryce ofiar «Na ubogich» wydrukowano: p. Dziwdziejewski rb. 3, powinno zaś być: p. Dzierdziejewski rb. 3, co niniejszem prostujemy.

Walne zgromadzenie członków „Ogniwa“.

(Dnia 25 lutego).

Prezes klubu, p. T. Michałowski, zagaił zebranie, poczem na przewodniczącego wybrano p. Leśkiewicza, na sekretarza — p. Szostkiewicza.

Na propozycyę przewodniczącego, przez powstanie uczczono pamięć zmarłych członków, między innymi, ś. p. Lucyana Knolla, b. prezesa klubu.

Ze sprawozdania okazało się, że w r. z. klub liczył 335 członków. Bilans na rok 1907 wynosi: dochody 20,554 rb., rozchody — 22,873 rb. Bilans klubu wykazuje stały rozwój tej instytucyi tak w kierunku zaspokojenia bieżących finansowych potrzeb, jako też stopniowego napływu członków. Pomimo, że wykazuje on niedobór, spowodowany wykreśleniem z listy członków pewnej ilości osób, które nie opłaciły składek, oraz amortyzacyą inwentarza, jednak w r. 1907 dochody roczne przewyższyły wydatki o paręset rubli. Zwiększająca się frekwencya klubu daje możność przypuszczać, że istniejący obecnie deficyt zostanie w zupełności pokryty już dochodami roku bieżącego.

Ogólne zgromadzenie wyraziło podziękowanie radzie gospodarzy za umiejętne kierownictwo sprawami „Ogniwa“ i zatwierdziło sprawozdanie, bilans za r. 1907 oraz preliminarz budżetowy na r. 1908, w którym przewidywane dochody i rozchody zostały wyrażone sumą 24,850 rb.

Sprawy bieżące wywołały dyskusyę o nadaniu tego lub innego charakteru klubowi. Po zreasumowaniu której walne zgromadzenie uchwaliło prosić radę gospodarzy o niezmienianie tegoż i na przyszłość i zachowanie przyjętego dotąd kierunku działalności instytucyi. Ilość członków rady uchwalono zwiększyć do 20.

Po dokonaniu balotowania nowych 11 członków, przystąpiono do wyborów członków rady.

Na miejsce ustępujących z kolei pp.: Bernatowicza Bohdana, Bukowińskiego Michała, Chrząszczewskiego Cezarego, Glinki Ottona, Kosseckiego Feliksa, Łozińskiego Czesława, Michałowskiego Tomasza, Orłowskiego Stanisława, Rząśnickiego Kazimierza i Wilkoszewskiego Karola, obrano ponownie pp.: M. Bukowińskiego, K. Wilkoszewskiego, K. Rząśnickiego, St. Orłowskiego, T. Michałowskiego i Cz. Łozińskiego, i nowych członków rady w osobie hr. Włodzimierza Grocholskiego, Stanisława Szostkiewicza, Klemensa Kozakowskiego, Stefana Idźkowskiego i Aleksandra Przesmyckiego. Na miejsce ustępującego zastępcy w radzie, d-ra Bohdana Knothego — pp.: Kazimierza Głębockiego i d-ra Sągajłę.

Po obliczeniu głosów i ogłoszeniu wyniku wyborów, zebranie zostało zamknięte.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Starości studenccy.

Petersburg. — „Piet. Listok“ podaje, jakoby ministerstwo oświaty zezwala na obieranie starostów wydziałowych. Organizacya rady starostów pozostaje wszakże wzbroniona.

Petersburg.—Związkowcy n. r. oznajmiają w „Rus. Znam.“, że, jeśli oni zostaną obici na wiecu w uniwersytecie, ucierpią na tem starości studenccy.

Zmiana w dyplomacyi.

Petersburg.—Według informacyi pisma „Piet. Listok“ znów krążą pogłoski o mianowaniu ministra spraw zagranicznych na stanowisko ambasadora w Paryżu.

Interpelacya.

Petersburg. — Prawica przygotowuje interpelacyę o dowolnej zmianie końcowego punktu kolei Syberyjskiej, mającej strategiczne znaczenie. Szczegóły interpelacyi są zachowywane w tajemnicy.

Pożegnanie Pietrowa.

Petersburg. — Na wczorajszem bankiecie na cześć Pietrowa wygłosili mowy Milukow, Kowalewskij, Aniczkow i inni. Przyjęło udział przeszło 200 osób. Dziś Pietrow wyjeżdża do Finlandyi.

Różne.

Petersburg.—„Birż. Wied.“, opierając się na oficyalnych danych, donoszą, że stracony domniemany Calvino nie jest wcale Lebedincewym.

Petersburg. — Po dokonaniu rewizyi w redakcyi „Stolicz. Poczta“, aresztowano redaktora odpowiedzialnego Zaikina i dwóch woźnych. Rewizyę ukończono nad ranem.

Petersburg.—Janżuł w liście do „Słowa“ donosi, że prof. Czuprow w przededniu zgonu był obecny na koncercie; w dniu zaś zgonu był z wizytą u prof. Lotza i, witając się z jego żoną, skonał nagle.

Petersburg.—W tych dniach zacznie wychodzić codzienna gazeta żydowska, organ żydowskiej grupy narodowej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Porządek dzienny posiedzenia Rady państwa w d. 5 marca obejmuje: sprawozdanie komisyi składu osobistego w sprawie sprawdzenia pełnomocnictw Rewuckiego; rozpatrzenie wniesionych przez Dumę projektów prawa: o ustanowieniu państwowego podatku gruntowego z ziem, zamieszkałych przez osiadłą ludność w obwodach: siemireczyńskim, uralskim i turgajskim; o sposobie zarządzania cerkwią Zmartwychwstania w Petersburgu i o rozciągnięciu działania art. 253-go ustawy leśnej na gub. nadbałtyckie, Królestwo Polskie, kraj Zakaukaski i gen. gubernatorstwa stepowe i turkestańskie.

Petersburg.—Komisya parlamentarna obrony państwowej wysłuchała referatu podkomisyi redakcyjnej w kwestyi kredytu na budowę statków wojennych.

Wnioski podkomisyi są następujące: „Uznać za niezbędne istnienie zdatnej do działania floty; uznać że uplanowe i celowe odbudowanie floty jest możliwe tylko po gruntownej reorganizacyi ministerstwa i z warunkiem zatwierdzenia w porządku prawodawczym programu budowy floty, wyznaczającego na tę budowę dość znaczny przeciąg czasu; odrzucić na 1908 r. kredyty na budowę okrętów liniowych; zatwierdzić kredyty na ukończenie już rozpoczętej budowy statków, a także na artyleryę, budowę torpedowców i łódek podwodnych; zwrócić uwagę ministerstwa marynarki na konieczność ukończenia już rozpoczętej budowy statków w jaknajkrótszym czasie i na bezwarunkowe wykorzystanie nawigacyjnego okresu czasu na pływanie okrętów floty czynnej, a w szczególności zaś dla floty czarnomorskiej ustanowić kampanię— nie krótszą od 10 miesięcy na rok“.

Po wysłuchaniu referatu, komisya rozpoczęła rozważanie. Dyskusyi nie wyczerpano.

Petersburg. — Na posiedzeniu czwartej podkomisyi komisyi budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet ministerstwa marynarki na rok 1908-y. Podkomisya wypowiedziała się za zmniejszeniem kredytu na budowę nowych okrętów do 12-tu milionów rubli.

Petersburg. — Trzecia podkomisya budżetowa przyjęła w zasadzie wniesiony przez ministra skarbu projekt prawa: o podwyższeniu akcyzy od wyrobów tytuniowych i o wprowadzeniu podatku od tutek i bibułki papierosowej.

Noworosyjsk.—W pobliżu portu zabito agenta rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu. Zabójcę zraniono i aresztowano.

Ryga.—Statek lodołomowy „Jermak“ powrócił. $^3/_4$ drogi od Domesnesu pokrywa lód.

Wyborg.—W parafii Salmis założono 8 nowe szkoły ludowe rosyjskie. W taki sposób w miejscowości tej jest obecnie 7 szkół rosyjskich. W przyszłości mają być założone jeszcze 4 takie szkoły.

Briańsk.—Zjazd przemysłowców leśnych zdecydował kierować się czasowymi przepisami 1907 r., z pewnemi zmianami, które ułatwią znacznie spławianie lasu po Desnie.

Zagrzeb.—Odbyło się otwarcie sejmu. Ban chorwacki Rauch odczytał reskrypt królewski, oznajmiający o zwołaniu komisyi, złożonej z przedstawicieli Węgier i Chorwacyi w celu rozstrzygnięcia nieporozumień językowych oraz innych kwestyi. Reskrypt, zalecający sejmowi wziąć się do pracy z zupełną bezstronnością, wysłuchany został przez posłów z największą uwagą.

Na ulicy około gmachu sejmowego tłoczyło się mnóstwo publiczności. Odbyły się owacyjne manifestacye na cześć bana. Obeszło się jednakże bez interwencyi policyi.

Rzym. — W części przemówienia stosującej się do Rosyi, Tittoni powiedział dosłownie, co następuje: „Co się zaś tyczy kolei bałkańskich, to poglądy nasze okazały się zgodne z Rosyą i na takiej podstawie łatwo nam było dojść do porozumienia. Rząd rosyjski, z którym, jak to już oświadczyłem w tej izbie, w dalszym ciągu bez względu na wszelkie interwencye lub pogróżki poszczególnych osób lub partyi, podtrzymywać gorliwie będziemy stosunki, które już dawniej były dobre, a teraz stały się wyborne — znalazł szczęśliwe rozstrzygnięcie kwestyi w okólniku, z którym zgadzamy się całkowicie, ponieważ on doskonale wyraża nasze myśli.

Wiedeń. — Komentując mowę Tittoni'ego „Fremdenblatt“ pisze: „Mowa obejmująca tak szeroki program, jest jednem z najlepszych przemówień męża stanu. Wszystko co powiedział w sprawie każdego punktu może się przyczynić do uspokojenia opinii publicznej Europy i sprzyjać rozstrzygnieciu istniejących powikłań. Gazeta podkreśla jednomyślność poglądów rządu włoskiego i austryackiego na sprawę kolei bałkańskich. Na zakończenie gazeta pisze, że zdanie wyrażone przez Tittoni'ego harmonizuje całkowicie z nastrojem narodu włoskiego, czego dowodem jest spokojny ton prasy włoskiej podczas ostatniej kampanii w sprawie kolei sandżackiej.

Rzym. — Dzisiaj zrana zmarł nagle generał de Giorgis, naczelnik żandarmeryi w Macedonii, bawiący tu podczas urlopu.

Londyn. — Według doniesień agencyi Reutera, rząd angielski zakomunikował swoje odpowiedzi na notę rosyjską i włoską w sprawie macedońskich projektów kolejowych. W obu wypadkach odpowiedź Anglii jest oparta na jednakich zasadach. Anglia oświadczyła, że zachowuje się z przyjaźną neutralnością względem wszystkich macedońskich projektów kolejowych, lecz nie zgadza się na udzielenie czynnego poparcia któremukolwiek z tych projektów, dopóki Porta nie przyjmie ktoregokolwiek projektu reform istotnych.

Berlin. — Z powodu mowy ministra spraw zagranicznych Izwolskiego „National Zeitung“ pisze: „Izwolski wykazał znowu swoje zdolności, jako męża stanu przez to umiarkowanie, z jakiem omawia sytuacyę międzynarodową, powstałą po wojnie rosyjsko-japońskiej. W szczególności należy podkreślić jego uwagi o historycznie wytworzonych szczerych stosunkach Rosyi względem Niemiec i Stanów Zjednoczonych“. „Vossische Zeit.“ uważa, że deklaracya Izwolskiego ma znaczenie zasadnicze i podnosi dobre wrażenie, które wywarło jego przemówienie w Dumie: „Przez swoją deklaracyę minister przyczynił się do ustalenia, nieco zachwianej ostatnimi czasy, wskutek nieumotywowanego ostrego wystąpienia Japonii względem Chin pewności, że pokój zostanie zachowany“. Gazeta zaznacza: „Izwolski przyznaje się szczerze, że Rosya oddała Japonii jedynie owoce przedsiębiorstwa rozpoczętego bez należytej oceny sił Rosyi. Człowiek, który tak jasno uświadamia sobie błędy polityki rosyjskiej nie tak łatwo popełni ten sam błąd“.

Berlin.—Umieściwszy telegram z Berlina, referujący mowę ministra Izwolskiego, „Köln. Zeit.“ dodaje: „Zręcznie i stanowczo obronił Izwolskij przed przedstawicielami narodu dyplomacyę rosyjską, obciążoną zarzutami“. Oświadczenie ministra o stratach terytoryalnych po wojnie, gazeta nazywa znamiennem dla hegemonii terytoryalnej Rosyi na wschodzie azyatyckim. Dalej gazeta oświadcza: „Obecnie przedstawiciele rządu mogą wykładać oficyalnie przed przedstawicielstwem narodowem swoje poglądy na politykę i zamiary rządu. Przedtem było to niemożliwe. A więc przybyła jeszcze jedna okoliczność dla utrwalenia pewności pokoju międzynarodowego“. Rozważając propozycyę Anglii o mianowaniu generał-gubernatora Macedonii, gazeta wypowiada się za mianowaniem muzułmanina, sądząc, że najlepiejby było o tyle wzmocnić stanowisko teraźniejszego inspektora generalnego, chilmi-baszy, ażeby miał on możność skutecznie walczyć z licznemi intrygami.

Paryż. — „Temps“, „Journal des Debats“ i „Liberté“ wyrażają swoje uznanie Izwolskiemu z powodu jego mowy w Dumie państwowej. „Temps“ pisze: „Rosya może odtąd swobodnie rozwijać swoją potęgę w Azyi i zwrócić uwagę na problematy dyplomatyczne, powstające na wschodzie Europy“. „Liberté“ zaznacza, że w poglądach rosyjskich przedstawicieli narodowych nastąpił zwrot pomyślny dla wielkich interesów narodowych.

Fallières zatwierdził prawo o środkach przeciwko uchylaniu się od płacenia podatku spadkowego przez lokowanie dziedziczonych kapitałów w akcyach zagranicznych.

Berlin. — Komisya parlamentarna odrzuciła w pierwszem czytaniu projekt rządowy nowej ustawy giełdowej. Na wniosek centrum przywrócono postanowienie o regestrach giełdowych. Przewidziano srogie kary za zabronione tranzakcye terminowe. Minister handlu oświadczył, że projekt prawa w takiej formie jest nie do przyjęcia.

Konstantynopol. — Dnia 28 lutego zakomunikowano o staraniach Serbii, aby dokonano badań nad przeprowadzeniem kolei dunajsko-adryatyckiej.

Bukareszt. — Odpowiadając w parlamencie na interpelacyę w sprawie pogłosek trwożliwych o rzekomo przygotowujących się zaburzeniach agrarnych, minister-prezydent oświadczył, że wiadomości, rozpowszechniane przez prasę są bezpodstawne. Spory pomiędzy obywatelami, a włościanami mają miejsce corocznie przed rozpoczęciem robót polnych. Objaw ten jest w szczególności widoczny w tym roku, gdy wprowadzane są w życie nowe prawa agrarne. Celem zabezpieczenia prawidłowego ich przeprowadzenia i niedopuszczenia wykroczeń przeciwko porządkowi, przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

Rzym.—W izbie posłów na porządku dziennnym deklaracya posła Barsilaya w sprawie polityki bałkańskiej. Zabrawszy głos, Tittoni powiedział: „Podczas zjazdu z Aerenthalem w Desir i Semmeringu debatowaliśmy nad kwestyą bałkańską. Doszliśmy do zupełnej jednomyślności. Nie omawialiśmy specyalnie kwestyi kolei mitrowickiej, lecz Aerenthal zawiadomił mnie o swoim projekcie jeszcze przed wygłoszeniem mowy w delegacyach. Wobec traktatu berlińskiego, nie mogliśmy zaprzeczać praw Austro-Węgrom, lecz postawiliśmy żądanie, by Włochy i inne państwa mogły budować linie odpowiadające ich interesom. Co do tej kwestyi doszliśmy do porozumienia równocześnie z Austro-Węgrami i Rosyą. Rząd rosyjski, z którym, bez względu na pogróżki różnych osób i partyi, pragną zachować dawne stosunki, zawsze dobre, a obecnie doskonałe, scharakteryzował najlepiej nasz punkt widzenia w swoim okólniku telegraficznym“. Następnie minister nazwał bezsensownymi poglądy, że kolej dunajska i adryatycka otworzy dla słowian morze adryatyckie. Potem Tittoni oświadczył: „wszelkie niebezpieczeństwo będzie usunięte, jeśli budowa kolei będzie rozpatrywana, jako zasadnicza część reform macedońskich i gdy koncert macedoński udzieli jednomyślnie poparcia wszystkim liniom pożytecznym. Co do reform, których przeprowadzenie, mówił dalej Tittoni, zostało już rozpoczęte, można byłoby wspomnieć, że żandarmerya cieszyła się z początku czynnem poparciem władz tureckich. Jednakże potrochu zapał zgasł i reorganizacyi tego wydziału zagraża poważne niebezpieczeństwo; pomimo jednakże niesprzyjających warunków udało się pozyskać żandarmeryi zaufanie ludności chrześcijańskiej i muzułmańskiej. Uspokojenie za pomocą reform pozostaje zadaniem i obowiązkiem Europy. Włochy będą tę sprawę energicznie popierać“. Na zakończenie Tittoni prosi, by odrzucić wniosek Barsileya i wykazuje, że pokój zaszczytny jest obecnie hasłem polityki międzynarodowej Włoch. Po przemówieniach kilku posłów Barsilay cofnął swój wniosek.

Berlin.—Mowa ministra spraw zagr. Izwolskiego spotkała się z ogólnem uznaniem w tutejszych sferach parlamentarnych. Specyalną uwagę zwrócono na fakt, że Izwolskij mówił przed przedstawicielami narodowymi z upoważnienia Najjaśniejszego Pana, wzmocniwszy w ten sposób znaczenie parlamentu rosyjskiego.

Sztokholm. — Wobec zasp śnieżnych przerwany został prawidłowy ruch pociągów. Z Gefle donoszą, że wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Orsy; z Falunu wyszedł pociąg posiłkowy, by przywieźć pasażerów. Wszystkie szosy zasypane śniegiem.

Londyn.—Na interpelacyę liberała Aldena czy rząd poczynił jakie kroki w celu wyjaśnienia poglądów rządu austryackiego na nominacyę gubernatora tureckiego w Macedonii, Grey odpowiedział, że Anglia zwróciła się do mocarstw z komunikatem, wyrażającym poglądy rządu angielskiego, wypowiedziane niedawno w izbie gmin i między innemi w kwestyi, którą poruszył Alden.

Izba lordów, większością 153 gł. przeciwko 33, odrzuciła przyjęte przez izbę gmin prawo o dzierżawie gruntowej w Szkocyi.

Teheran.—W Szyrazie podczas zaburzeń, wywołanych przez zamach na syna Kowwama, chana plemienia miejscowego, zabito 9 osób, w tej liczbie 1-go mułłę. Uwięziono ponownie księcia Salar ud Daouleha w zajmowanym przez niego pałacu Nejretabat. W Teheranie zdarzają się coraz częściej zabójstwa. W nocy zabito dwie osoby.

Barcelona. — Król Alfons odwiedził eskadrę austryacką. Podczas śniadania król wygłosił toast na cześć cesarza Franciszka Józefa i oświadczył, że szczyci się krwią Habsburgów, która płynie w jego żyłach.

Biarritz.—Przedstawiciel Agencyi Hawasa dowiedział się z wiarogodnych źródeł, że król angielski wyrzekł się zamiaru podróży po morzu Śródziemnem i zamierza wrócić do Londynu w połowie kwietnia.

Londyn. — We wniosku Grey'a co do nominacyi generał-gubernatora Macedonii, rozesłanym przedstawicielom angielskim w państwach zagranicznych dla doręczenia rządom, zaznaczono, że powinien być mianowany turecki generał-gubernator, mahometanin lub chrześcijanin, odpowiednich zdolności i charakteru; nominacya powinna mieć miejsce za zgodą i sankcyą mocarstw; usunięcie generał-gubernatora nie może również mieć miejsca bez ich zgody, a sprawowanie obowiązków powinno mu być zapewnione na pewną ilość lat.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczno terapeutycznej" d-rów Kowalińskiego, B. Kozłowskiego, Łażyńskiego, Modrzewskiego, Pieńkowskiego, Sokołowskiego i Wellera (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne — d-rzy: Bylina, Cichocki Hartman, Januszkiewicz, K. Jarocki, Knothe Pieńkowski.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, E. Kozłowski, Lipski, Łażyński i Stanisławski.

Ch. dzieci. — d-rzy: Obniski, Nowiński i Ch mlcz.

Ch. nerwowe—d-rzy: Tuliszkowska, Trzebiński i Weller.

Ch. kobiece—d-rzy: Bieniecki, Petrykowski i Pietkiewicz.

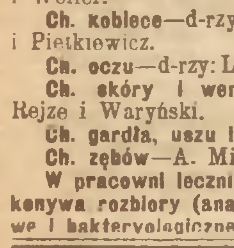
Ch. oczu—d-rzy: Leontowiczowa i Sokołow i.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Kowaliński, Rejze i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

Ch. zębów—A. Mikuszewska.

W pracowni lecznicy d-r. A. Modrzewski wykonywa rozbiory (analizy) chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne. 29



Włoski magazyn wyrobów aluminiowych poleca naczynia kuchenne, ogniotrwałe i jedynie hygieniczne, wyłączna sprzedaż aparatów do konserwów „**Wekka**".

Prorezna 10, (dawniej **Kreszcz. 7**). 449-25-9

Technik budowlany

ze specyalnem wykształceniem i kilkoletnią praktyką w Warszawie i na prowincyi poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: Funduklejewska 50, m. 20. 893-10-9

Do sprzedania **biurko mahoniowe moderne, stół i fotel.** Prorezna Nr 30, m. 6, od godz 3-ej. 883-6-6

Dentysta W. Żarczyński ul. Aleksandrowska Nr 41. 471-„-24

Kupię niedrogo ziemię z lasem, 200—300 dz. z zabudow. lub bez. Warunki list. st. Sartana, kolei Ekateryninskiej, Prowidans 71, Grzybek. 1032—3—3

Potrzebna uczennica i podręczna do pracowni sukien damskich **M-me Soufal,** Błagowieszczeńska 123. 1065—3—3

Na dogodnych warunkach sprzedam dom. Michałowska 10, o warunkach dowiedzieć się Laboratorna 12, m. 3, od godz. 4—6 w. 1019—3—2



Nagrodzona na wystawach wieloma złotymi medalami. Doprowadzona do największej doskonałości maszyna do prania **Johna „Całą Parą"** z przenośnym piecykiem oszczędnościowym, **nie drze, nie niszczy bielizny, pierze niezrównanie czysto, dobrze i prędko,** nie męczy zupełnie służby, dając oszczędności w opale, mydle, pracy do 75% wydatków.

Tow. Ak. J. A. JOHN oddział w Warszawie

Przedstawiciel A. FALĘCKI

Kijów, M. Błagowiesz. 123

Cenniki i objaśnienia na żądanie wysyła się bezpłatnie. 877-8-5

Owies nasienny rychlik kanarek i szatiłowski. Bulw. Kudr. 15 m. 1, telef. 20. 957—5—4

Samodziałki

z gub. **Kowieńskiej,** majątku Szetejnie w rodzaju angielskim „Homespun" na damskie i męskie ubrania. Sala kontraktowa, 1-sze piętro, pokój przed restauracyą. 1047-3-2

Leśnik

z wyższem teor. wykształc. fachowem i dłuższą praktyką za granicą, poddany austryacki, w sile wieku, pragnie zmienić dotychczasowe stanowisko, na zarządzającego lasami lub nadleśnego. Łaskawe zgłoszenia „dla leśnika 39". Redakcya „Dziennika Kijowskiego". 746—12—7

Reprezentacya T-wa Akc.

H. Cegielski w Poznaniu.

Pługi, kultywatory i inne narzędzia rolnicze **nie ustępujące najlepszym wyrobom niemieckim**

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik 25. 752—10—9

St poczt. i kol. LUBLIN

w majątku

Snopków K. Piaszczyńskiego

są do sprzedania

ogiery i klacze czystej i półkrwi angielskiej, **prosięta** 4—12 miesięczne rasy angielskiej, wielkiej białej, stado **koni** i zarodowa chlewnia, nagrodzone na wystawach w Cesarstwie i Królestwie 23 złotymi medalami. Wiadomość do d. 28 lutego (12 marca) Kijów, Hotel Rosya. 956—10—5

Ekonom żonaty, bezdzietny, poszukuje samodzielnej administracyi majątkiem, może złożyć 2,000 rubli kaucyi. Adres gub. wołyńska, poczta Kmitów **Nowickiemu.** 977-3-3

Lecznica chorób

zębow i jamy ustnej, Kreszczatik Nr 5 w podworzu. 989-100-4

Młody człow. poszukuje biurowej pracy spec. polsko-ros. korespond., pisze biegle na maszynie. Oferty łask. nadsyłać re: „Dzien. Kijow." dla A. B. 1008—5—3

Poszukuję posady kasyera lub pomoc, buchaltera, służ. w fabr. cukru; mam dyplom, świad. i rekomend. Adres: St. Kożanka, fabr. cukru, dla G. S. 852-12-6

Niżniowianka z patentem poszukuje posady nauczycielki. Listownie zwracać się—Winnica Kazimierz Padlewski—„Dla Niżniowianki" 854—8—6

Majątek z. w Królestw. Pol. (gub. suwal. 743 mor. do sprzed. lub zmiany na dom w Kijowie. Szczegóły u doktora. Aleksandrowska 95, (Padół) od g. 11—12 r. 890—5—5

Bona polka frebłówka poszukuje miejsca przy dzieciach. Puszkińska 6, m. 11. 1078-8-2

WITEŹ

Czasopismo Społeczno-Polityczne i Artystyczno-Literackie wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Treść zeszytu 2-go:

Art. Sliwiński: Słowo optymizmu.
M. Sokolnicki: Szkice polityczne.
I. Kleczyński: Włościanie w końcu XVIII wieku.
Wład. Orkan: Naszła nas burza.
G. Daniłowski: Evviva!
I. Matuszewski. Kiedy Słowacki stał się mistykiem.
Zofia Rygier-Natkowska: Małżeństwo.
Wac. Wolski: Ballada o Witeziu.
Henryk Stap: Przebudzenie.
W. Lis: Portugalia.
Fejleton zbiorowy: Misericordia.
Sprawozdanie.
Notatki.

Następne numery zawierać będą prace: Edw. Abramowskiego, G. Daniłowskiego, M. Konopnickiej, J. Lemańskiego, T. Micińskiego, Ign. Matuszewskiego, Wł. Orkana, M. Sokolnickiego, Art. Sliwińskiego, W. Sieroszewskiego, St. Żeromskiego.

Prenumerata na prowincyi wynosi: kwartalnie 2 rb. 50 k., półrocznie —5 rb. i rocznie—10 rb. Zagranicą 3, 6 i 12 rb.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Książęca 6.

Dom Handlowy

M. i J. MANDL

Kreszczatik 42. Telefon 764.

Otrzymano wielki wybór wiosennych i letnich eleganckich modnych damskich

KOSTYUMÓW

od 14 do 200 rb. 1011—„—2

Biuro Techniczne Z. Kozłowskiego

WARSZAWA, Widok 19 telefon 4602

KANALIZACYA WODOCIĄGI

ogrzewanie centralne, drenaż, wentylacye w mieście i na prowincyi w dworach i pałacach.

Pomiary, projekty i kosztorysy. 266-12-7

RADYKALNE DZIAŁANIE

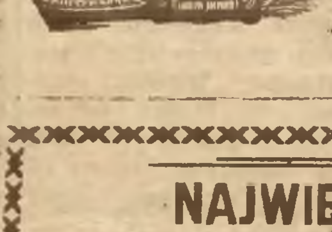
Kremu **CAZIMI** METAMORPHOSA



BEZWARUNKOWO NISZCZĄCEGO PIEGI, PLAMY, WĘGRY I ZMARSZCZKI NA TWARZY.

Krem niedawno demonstrowany był wobec licznej publiczności na wystawie, oraz w różnych punktach Petersburga. Powodzenie Kremu CAZIMI wywołało mnóstwo naśladownictw i falsyfikatów, wobec czego, w celu uchronienia się od tychże żądać należy na WEWNĘTRZNEJ stronie słoika podpisu *Cazimi* i rysunku „ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI", zatwierdzonego przez Depart. Handlu i Manuf. za № 4683.

Do nabycia we wszyst. składach mat. apt. perfumerjach, aptekach, oraz u fryzjerów. 785—3—2



Cena w Kijowie za gotówkę 75 rb.

Maszyna do pisania **„MIGNON Nr 2"** Na raty, według umowy.

Najnowszy system! Konstrukcya nadzwyczaj prosta. Gwarantujemy trwałość. Nie potrzebuje reperacyi. Pisać można na jednej maszynie we wszystkich językach otrzymując jednocześnie 6—7 wybornych odbitek. Każdy pisać może bez pomocy nauczyciela i nawet bez wprawy. Zdatna do użycia w podróży. Wyłączne przedstawicielstwo dla kraju Poł.-Zach.

u N. MAZCZENKO Kijów, Kreszczat. 22, m. 2. Pożądani przedst. i agen. 489 „18

Od roku 1856

NAJWIĘKSZE W KRAJU SKŁADY

Herman & Grossman



Warszawa, Mazowiecka Nr 16. Telef. Nr 555.

Fortepiany, Pianina Organy, Angelus, Piano — Angelus. Symphony Pianina, „Crown" — Chicago.

Wyłączna sprzedaż.

Dogodne warunki — wypłaty bez podwyższenia cen.

Cenniki bezpłatnie. 615-3-3

Petersburg, Morska 33. Moskwa, Kuzn.-Most 16.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzkiego

Wystrzegać się zamiany innemi wodami i dokładnie określać źródło

VICHY CÉLESTINS — CHOROBY NEREK PĘCHERZA I ŻOŁĄDKA

VICHY GRANDE GRILLE — CHOROBY WĄTROBY I PRZYRZĄDU ŻÓŁCIOWEGO.

VICHY HOPITAL — CHOROBY KANAŁÓW TRAWIENIA ŻOŁĄDKA, KISZEK.

1053—20—1

Buraki pastewne. Tania pasza! Wysoki % cukru i białka doskonale się przechowują na zimę

Podolska Produkcya Nasion Wyborowych

„K. Weydlich i O. Sobański"

poleca swe wypróbowane nasiona buraków pastewnych następujących gatunków: ½ cukrowe białe i różowe, mamuth i olbrzymie żółte. Świadectwa stacyi oceny nasion są dołączane do każdej wysyłki, worki plombowane, zatem tylko nasiona, których dobroć została na stacyi oceny nasion sprawdzoną, mogą być dostawione. Ceny od 4 rb. do 5 rb. za pud z workiem w małych partyach od 2 pudów, w większych od 50 pudów, ustępstwa według umowy. W ciągu 5 lat od chwili założenia Produkcyi sprzedano 12,000 pudów nasion pastewnych buraków. Z zamówieniami zwracać się do Towarzystw Rolniczych lub w Kijowie do O. Sobańskiego hotel Savoy 22 od godz. 9—10 rano lub listownie **st. pocztowa Rachny Lasowe, O. Sobański.** 748-16-13



VI wystawa połączona z jarmarkiem i licytacyą w m. Lublinie.

Od 1-go do 5-go maja b. r. włącznie.

St. kolei Nadwiślańskiej, coroczny jarmark na bydło rozpłodowe czystej krwi, rozmaitych ras i bydło użytkowe, a także na świnie zarodowe angielskie. Inwentarz można oglądać na placu jarmarkowym od 2 do 4 maja włącznie.

Wszelkie informacye i katalogi wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Adres: LUBLIN, do zarządu Lubelskiego Związku Hodowlanego, skrzynka pocztowa n-r 126. 984—4—4

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Związku Wzajemnej Pomocy Pracowników

Kijów, Kreszczatik 56, m. 8 (do 1-go lutego, Kreszczatik 28, m. 7) poleca techników, chemików, mechaników, buchalterów, rządców rolnych, ekonomów, rzemieślników i wogóle pracowników rolnych i przemysłowych, wyłącznie członków Związku. 417—30—28

Moskiewski fabrykant

M. Timaszew i S-ka

KIJÓW, KRESZCZATIK Nr. 32

P O L E C A.

W dużym wyborze hafty dla bielizny, kupony na bluzki i suknie batystowe i płócienne.

Chustki do nosa. Bieliznę damską, kołnierzyki i t. p. 944—„—5

SKŁAD HERBATY

Bazylego Klimuszyna oraz innych firm, Kreszczatik Nr 58 obok mag. Jindżyszka poleca pp. amatorom **świeży transport herbaty** specyalnie sortowanej z ustępstwem lub z dołączeniem premium oraz kakao, czekolada, kawa i cukierki z najlepszych fabryk. Dostawa do domu **bezpłatna.** 647-50-10

Józef Orłowski

Nasiona buraków pastewnych marchwi.

Kartofle nasienne.

Poczta NIEMIERCZE, gub. podolskiej, wieś ŁUCZYNCZYK. 770-12-9

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych

w Opocznie **Dziewulski & Lange** w Sławiańsku

Fabryki posadzek terakotowych, płytek glazurowanych i wyrobów z gliny ogniotrwałej. Wyłączna sprzedaż na kraj P.-Zach. i gub. czernihowską u **Jana Douglasa, Biuro Techniczne Karawajowska 1.** 231-40-17

Skład Fabryczny

Tow. Akc. Wikander i Larson w Libawie

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego.

LINOLEUM, DYWANY, CHODNIKI

w rulonach, dywanowe, posadzkowe, mozaikowe i w różne desenie. **Patentowane linoleum.** 2653-„-29



FABRYKI

„SALAMANDRA"

Kijów, Kreszczatik Nr 8.

Do wydzierżawienia

majątek, 8 wiorst od st. kol. Kalinówka; 460 dziesięcin ornej ziemi, płodozmian, cena po 13 rb. 50 kop. za dziesięcinę, pastwiska płatne, dom mieszkalny i budynki w dobrym stanie. O szczegóły listownie zgłaszać się p. Równe, gub. woł., skrzynka pocztowa Nr 12, E. B. 1084—10—2

Poszukuję wspólnika z kapitałem od 5 do 15 tys. rb. dla przedstawicielstwa Amerykańskiej firmy. Adres: Muzykalny zaułek Nr 1, m. 56. 1086—3—3

Pamiętajmy bojkotować niemieckie towary

Płoskirów.

Fabryka narzędzi rolniczych i odlewnia żelaza

F. Diberta, wprost poczty. Poleca młocarnie, sieczkarnie, kieraty, pompy i t. p. Jak również przyjmuje wszelkie reperacye różnego rodzaju maszyn. 228-10-7

Wykonywam roboty **rzeźbiarsko-sztukatorskie** z gipsu, cementu, sztucznego kamienia po cenach możliwie najniższych.

ADOLF SKRZYPEK

ul. Buljońska Nr 43. 1120-4-1

Do sprzedania buhaj czystej krwi oldenburskiej, ślicznie zbudowany, $2^{1}/_{2}$ roku, cena 175 rb. Oferty listownie do Zarządu Dóbr Orzechowieckich, poczta **Wołoczyska,** gub. wołyńskiej. 1132—3—1

Schronisko Ś-tej Jadwigi.

Tanie wspólne mieszkania dla młodych kobiet, szukających pracy. Wiadomość w Biurze Pracy, Mała-Żytomierska 8, lub u głównej opiekunki Lucyny Frepont, Puszkińska 6, m. 17. 195—„—1

„Drukarnia Polska"

w Kijowie,

Prorezna 9. Tel. 1672.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.



FOSFATYNA FALIERA,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowania i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.** 1141-12-1

Stud. med. pol., bardzo potrzebujący, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Dziennik Kijowski" dla Wiśniewskiego. 1138-10-1

Młoda energiczna polka, posiadająca polski i rosyjski język, mogąca samodzielnie prowadzić korespon., obznajmiona doskonale z rachunkowością. Poszukuje posady w biurze lub kasyerki, posiada dobre referencye. Oferty pod lit. E. D. przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego", szczegóły tamże u p. K. Zabłockiego. 1138—10—1

Kucharka poszukuje miejsca, ma świadectwa i rekomend. Funduklejowska 47, m. 10. 1124—2—1

Polka praktyczna bona i gospodyni, śr. lat, posz. m., szyje, może wyjechać. M.-Włodzimierska Nr 41, m. 7. 1121—3—1

Ogrodnik, kawaler, poszukuje miejsca, ma świad. i rekomendacye osobiste. Kreszczatik 40, (fot. Kozłowskiego), Wacławowi. 1125—3—1

Prosimy o pomoc.

Matka leży w łóżku zreumatyzmowana, dwoje małych dzieci bez opieki i chleba. Kto łaskaw niech się zlituje. Datki przyjmuje „Dziennik Kijowski". Demijówka, ul. Uczeniczna 10, m. 4, Felicya Wyszyńska. 1127—5—1



Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas

S. Zwierzchowskiego

w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531. 4268-„-28

Biuro pracy Rz.-Kat. Tow. Dobr.

Rekomenduje nauczycielki, bony, klucznice, szwaczki, oficyalistów, kasyerki i wszelką służbę domową. Mała-Żytomierska 8, otwarte od g. 10—5, kuratorka zarządzająca: Lucyna Frepont

---

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o godz. 8 zrana, przychodzi o godz. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 7 m. 45 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godz. 4 m. 40 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 05 zrana.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 30 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk odch. o godz. 1 po poł., przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk, Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 10 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Kursk, Woroneż—odchodzi o godz. 7 m. 20 wiecz., przych. o godz. 11 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug—odchodzi o godz. 12 m. 15 w nocy, przych. o godz. 7 m. 10 zrana.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 8 m. 30 zrana, przych. o godz. 6 m. 48 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 12 w. przych. o g. 5 m. 8 o dz. zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej